

Włochy w kryzysie, a emerycy w dobrobycie



W pogrążonych od dwóch dekad w stagnacji gospodarczej Włoszech, kraju z rekordowo niskim odsetkiem zatrudnionych i słabymi perspektywami, istnieje grupa, której kryzys niestraszny. Tworzą ją gospodarstwa domowe emerytów. Ich przeciętne roczne dochody netto wynoszą ok. 30 tys. euro, a majątek przez 20 lat zwiększył się o 60 proc. - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Tydzień włoski - takiego zapożyczenia z reklam popularnych dyskontów można użyć wobec napływu informacji po wyborach w Italii. Warto jednak na chwilę odejść od politycznej gorączki na Półwyspie Apenińskim i spojrzeć na sytuację gospodarczą tego regionu, a szczególnie na zastanawiająco dobrą kondycję finansową emerytów.

Stracone lata

Gospodarka Włoch jest bardzo słaba. PKB na mieszkańca przez ostatnie 17 lat zmniejszyło się o ok. 3,5 proc. To najgorszy wynik w całej Unii, włączając Grecję. Współczynnik zatrudnienia do populacji w wieku produkcyjnym (15-64 lata) wynosi jedynie 58,4 proc. - według ostatnich danych Eurostatu. To z kolei drugi najniższy rezultat w UE po Grecji.

Ponad 30 proc. młodych Włochów (wiek 20-34 lata) nie uczy się, nie poprawia swoich kwalifikacji zawodowych, a także nie pracuje (NEET – not in employment, education or training). Jest to również najgorszy wynik w całej Unii.

Fatalna kondycja makroekonomiczna i dramatyczna sytuacja na rynku pracy przekłada się bezpośrednio na majątność młodych osób. Według raportu przygotowanego przez MFW w lipcu

2017 r. realny majątek netto młodych Włochów (18-34 lata) sięga dziś ledwie ok. 40 proc. tego, czym dysponowali młodzi Włosi w 1995 r.

Seniorów to nie dotyczy

Problemy Włoch wynikają z wielu kwestii. Produktywność kraju, według danych MFW, jest niższa niż na początku milenium o 6 proc. W tym czasie np. niemiecka produktywność wzrosła o ponad 8 proc. Przez lata w Italii nie przeprowadzono żadnych poważniejszych reform rynku pracy, podatkowych czy wspierających ogólną konkurencyjność gospodarki.

Istnieje jednak grupa osób, której wieloletni kryzys praktycznie nie dotyka. Chodzi o włoskich seniorów. Od 1995 r. majątek osób powyżej 65. roku życia wzrósł o prawie 60 proc. Realny roczny dochód emeryta w porównaniu do wartości sprzed dwóch dekad jest o 15 proc. wyższy - według danych MFW.

Emerytalne Bizancjum

O bardzo dobrej kondycji seniorów na Półwyspie Apenińskim świadczy także publikacja Istatu. Dane włoskiego urzędu statystycznego pokazują, że średnie dochody netto gospodarstwa domowego otrzymującego świadczenia emerytalne sięgają 29,2 tys. euro rocznie. Co ciekawe, to praktycznie tyle samo, ile przeciętne dochody gospodarstw utrzymujących się z pracy - 30,6 tys. euro. Emerytom zwykle wystarcza ok. 60-70 proc. dochodów otrzymywanych podczas zatrudnienia, by zachować wcześniejszy standard podczas jesieni życia, tym bardziej że ich gospodarstwa domowe są zwykle mniej liczne niż osób pracujących.

Ktoś mógłby powiedzieć: świetnie - emeryci zapracowali, więc mają. To jednak nie do końca prawda. System emerytalny jest przede wszystkim finansowany ze środków budżetowych.

Publikacja OECD „Pensions at a Glance” pokazuje, że Włochy przeznaczają 31,9 proc. wszystkich wydatków publicznych na świadczenia emerytalne, czyli najwięcej ze wszystkich 35 analizowanych krajów. Na dodatek, chociaż ustawowy wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn przekracza 65 lat, to faktycznie mieszkańcy Italii otrzymują świadczenia średnio już w wieku ok. 62 lat.

Z kolei z szacunków MFW wynika, że stopa zastąpienia (relacja emerytury do ostatniego wynagrodzenia) jest o ok. 15-20 pkt proc. wyższa niż przeciętna w UE. Przeznaczanie tak znacznych środków na emerytury powoduje utrwalenie stagnacji gospodarczej Włoch. W budżecie zostaje mniej środków na edukację czy inwestycje w infrastrukturę. Nie wystarcza pieniędzy np. na badania i rozwój, reformę administracji bądź zachęty podatkowe dla przedsiębiorstw.

Dalej te same błędy

Ciekawostką może być fakt, że podczas ostatniej kampanii wyborczej większość partii prześcigała się w złagodzeniu wprowadzonych niedawno reform emerytalnych. Forza Italia chciała np. podwojenia minimalnego miesięcznego świadczenia z 500 do 1000 euro. Oznacza to, że Włosi nie wyciągnęli praktycznie żadnych wniosków z ostatnich dwóch dekad i ich sytuacja gospodarcza ma bardzo nikłe szanse na poprawę.